Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 55 **Kraków, Środa dnia 24 Lutego 1904.** **Rok XII.**

WOJNA.

Plany strategiczne.

Z placu boju nadeszły depesze o potyczce na lądzie, przyczem Rosjanie mieli ponieść dotkliwą porażkę. Wiadomość tę przyjąć należy z wielką ostrożnością, gdyż trudno przypuścić, aby główne siły japońskie mogły już dotrzeć do rzeki Jalu. Prawdopodobnie było to tylko starcie przednich straży bez wielkiego znaczenia.

Plany strategiczne obu stron wojujących są oczywiście nie znane, można się tylko domyślać, że Japończycy będą się posuwać zwolna na północ, blokując o ile możności Port Artura.

Od strony morza będą go zapewne blokowali za pomocą floty, która zresztą nie miałaby nic lepszego do roboty; od strony lądu skierują oni zapewne jednocześnie z zajęciem linji rzeki Jalu drogą nadmorską oddział lądowy dostatecznej siły do zaszachowania garnizonu twierdzy, co naturalnie nie może nie osłabić ich armji, działającej w kierunku głównym, t. j. przeciwko armji rosyjskiej. Przypuśćmy, że oddziałowi temu uda się przedsięwzięcie, t. j. że zajmie on wąski przesmyk, łączący półwysep Kwantuński z pozostałą Mandżurją; odetnie on wtedy Port Artura od tyłów, ale na tem skończy się jego rola; o wzięciu twierdzy szturmem nie może być mowy; historja wojenna uczy, że takie przedsięwzięcia udawały się tylko w razie zaskoczenia załogi, lub jej zupełnego zdemoralizowania; wątpić również należy, aby przyszło do oblężenia portu; potrzebowałoby to większej części sił lądowych, któremi Japończycy rozporządzają, a nie doprowadziłoby do prędkiego rozwiązania, o co im najbardziej chodzi.

Skończy się zatem na próbie ogłodzenia miasta i uczynienia go nieszkodliwem dla tyłów głównej armji; dla tej ostatniej jest o 60 wiorst od Lao-jan ważny punkt — Mugden, prastara stolica dynastji mandżurskiej, ludny i bogaty, którego zajęcie nie może nie oddziałać na umysły „neutralnych“ Chińczyków. Od Mugdenu do Girynu mamy 350 mil, od Girynu do Charbinu 250 mil; droga również bieży przeważnie górami, kraj jest względnie dość ludny, ale na wiosnę nic w niem nie dostanie, tem bardziej, że strony wojujące muszą się wystrzegać wojny domowej, coby nader ujemnie oddziałało na tyły; wszystko zatem powinno być dostarczone z podstawy operacji, która wtedy może być nawet przeniesiona do Widżu nad Jalu; obrona jednak linji komunikacyjnej jest konieczna i dlatego każdy dzień marszu może osłabić armję japońską, zmuszoną do pozostawiania po za sobą dostatecznie silnych punktów oparcia dla transportów wojennych.

Przypuśćmy, że Japończycy nie będą się obawiali ze strony Chińczyków działań nieprzyjaznych w najbardziej czułym kierunku — komunikacji z podstawą; powinni jednak być przygotowani, że dadzą się im we znaki na tyłach kozacy rosyjscy, którzy będą, być może, słabsi początkowo liczebnie, ale są sprawniejsi do służby podjazdowej od Japończyków, z chwilą zaś skoncentrowania dywizji zabajkalskiej, co może nastąpić za kilka tygodni, liczba secin będzie 135 przeciwko 65 szwadronom japońskim, a wtedy dalszy marsz armji japońskiej będzie bardzo trudny.

Horoskopy w wojnie lądowej, nie są dla Japończyków szczególne.

Znaczenie neutralności.

Neutralność ogłoszona przez dane państwo w czasie wojny, daje mu prawa, ale też i nakłada na nie obowiązki. Z samej natury rzeczy neutralnem jest każde państwo, które nie uczestniczy w wojnie i nie zachodzi potrzeba ogłoszenia formalnej o tem deklaracji. W praktyce wszelako ustalił się zwyczaj, że państwa na początku każdej wojny ogłaszają swoją neutralność po części dla wiadomości stron wojujących, po części dla wiadomości własnych poddanych.

Zazwyczaj w deklaracjach o zachowaniu neutralności określają się prawa i obowiązki państwa neutralnego. Zasadniczym wszelako obowiązkiem neutralności jest najzupełniejsza bezstronność, wyrażająca się w tem, że gdy państwo neutralne pozwala na co jednej stronie, nie może tegoż samego odmówić i drugiej ze stron wojujących.

W deklaracji o zachowaniu neutralności określa się wyraźnie do jakiego stopnia państwo neutralne krępuje swoje czynności. Odpowiada ono przytem nietylko za czyny swego rządu, ale i za postępowanie swych poddanych.

Każde z państw neutralnych winno przedsięwziąć środki w celu ukrócenia czynności swych poddanych, wrogich dla którejkolwiek ze stron wojujących.

Werbowanie żołnierzy winno być obu stronom albo dozwolone, albo wzbronione. Formowanie oddziałów ochotniczych uważa się za pogwałcenie neutralności.

Prawo międzynarodowe nie dozwala też rządowi państwa neutralnego zaopatrywania jednej ze stron wojujących w pieniądze, broń lub amunicję. Zasada ta wszelako częstokroć bywa naruszaną. W czasie wojny prusko-francuskiej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej sprzedawały Francji broń.

Zazwyczaj poddanym państwa neutralnego dozwala się sprzedawać broń stronom wojującym i dostarczać im pieniędzy, oraz amunicji. — W czasach najnowszych każde z państw dozwala swoim giełdom notowania papierów pożyczek wojennych, wypuszczonych przez strony wojujące. Przedtem prawo to nie zawsze było przestrzegane. W czasie wojny krymskiej rząd francuski zaprotestował przeciw notowaniu pożyczki wojennej rosyjskiej na giełdzie holenderskiej; — natomiast w roku 1876 pożyczka rosyjska wojenna bez przeszkód notowana była na wszystkich giełdach państw neutralnych podczas wojny rosyjsko-tureckiej.

Sprzedawanie dla stron wojujących koni, żywności, broni i amunicji jest dozwolone, o ile nie było mowy w deklaracji o neutralności o jej wzbronieniu poddanym państwa neutralnego.

Przedmioty te jednakowoż uważane są za kontrabandę wojenną i w razie skonfiskowania ich przez jedną ze stron wojujących dostawcy nie mogą rościć najmniejszej do niej pretensji.

Jednem z najbardziej ważnych praw państwa neutralnego jest prawo prowadzenia wolnego handlu. Posiadając prawo domagania się od stron wojujących, aby granice jego były nietykalne, państwo neutralne ma prawo żądania, aby handel jego nie był ograniczony żadnemi ścieśnieniami. Tym sposobem dowóz, wywóz i przewóz towarów państwa neutralnego, o ile nie stanowią one kontrabandy wojennej, powinien odbywać się bez przeszkody.

Oficer rosyjski o Japończykach.

Jeden ze starszych dowódców rosyjskiej „floty dobrowolnej“ w rozmowie z współpracownikiem „Odeskich Nowości“ w ten sposób scharakteryzował Japończyków jako marynarzy i żołnierzy:

Co się tyczy japońskich oficerów morskich, to kadry ich utworzyły się tak niedawno, że trudno jeszcze o nich cośkolwiek powiedzieć. Jedno, co rzuca się w oczy, to niezwykła ruchliwość, panująca bez przerwy na każdym japońskim okręcie. Zawsze widzisz pan na nich albo ćwiczenia wojskowe, albo inną pracę. Marynarze japońscy odznaczają się — zresztą jest to właściwe wszystkim Japończykom — niezwykłym patrjotyzmem, który dochodzi aż do fanatyzmu, podnoszącym się aż do zrozumienia nierozdzielności interesów jednostki od interesów państwa.

Do tego dodać należy jeszcze drugi ciekawy rys charakteru: każdy Japończyk jest niesłychanie zdolnym i zawziętym szpiegiem. Szpiegostwo doprowadzili oni do znakomitej organizacji, dzięki której znają doskonale wszystkie słabe strony swoich sąsiadów. Jeżeli na odległym Wschodzie oficer rosyjski spotkał się z przyjacielem swoim w warsztacie ubogiego szewca i na ucho powierzył mu jaką tajemnicę, to możesz pan być pewnym, że tajemnica ta stała się już własnością władz japońskich, bo szewcami takimi są najczęściej japońscy urzędnicy. W czasie ostatniej wojny z Chinami w Pekinie zupełnie przypadkiem wykryto 16 oficerów japońskiego generalnego sztabu, którzy znakomicie odgrywali rolę cyrulików, szewców, właścicieli pralni, zdobywając przytem potrzebne dla swego rządu wiadomości.

Przy swoim drobnym wzroście Japończycy są bardzo zręczni i niezwykle silni i muszkularni. W żadnym kraju na świecie nie ma tylu atletów co w Japonji. Jeżeli do tego dodamy zadziwiającą wytrzymałość i ograniczenie potrzeb, oraz bezgraniczną nienawiść Japończyków do Rosjan, to zrozumie pan, że wroga tego nie można lekceważyć.

Pogląd na sprawę polską

wobec wojny rosyjsko-japońskiej.

V.

Przypatrzmy się, co stanowi, zdaniem samych Rosjan, ich charakterystyczne cechy narodowe:

1) Samowładztwo caratu, będące, jak się wyżej powiedziało, największem z kłamstw, skoro rozpływa się ono w praktyce w samowoli biurokratycznej, krępującej zupełnie wolną wolę rzekomo samowładnego cara i wywierającej najzgubniejszy wpływ na zdrowy, społeczny i polityczny rozwój Rosji.

2) Prawosławie, a więc Kościół policyjny, przeczący prawdzie Kościoła Chrystusowego, oddany duszą i ciałem tylko interesom rosyjskiej biurokracji i ubóstwiający osobę cara, a więc zostający w sprzeczności z I. Bożem przykazaniem: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną“.

3) Kalendarz starego stylu, a więc kalendarz pomiatający naukową prawdą.

4) Wreszcie wspólna własność gminna, będąca jednocześnie i kłamstwem i przeczeniem zdrowym zasadom ekonomji politycznej. Kłamstwem jest ona, bo nie jest prawdą, jakoby ona była jakąś starodawną instytucją słowiańską, przechowaną z synowską czcią przez naród rosyjski. Przeciwnie, udowodnił to Simkhowitch w książce swojej p. t. „Feldgemeinschaft in Russland“, że wspólna własność zaprowadzoną dopiero została w Rosji przez Piotra Wielkiego, w celu łatwiejszego ściągania podatku pogłównego, a utrwaloną została za Mikołaja I. podczas ministerstwa Kisielewa. Że zaś przeciwną ona jest wszystkim zdrowym pojęciom gospodarki narodowej, dowodzą tego najlepiej nieustające nieurodzaje i głody, panujące pod panowaniem błogiego tego systemu.

Powtarzam, że wielkim jest błędem twierdzenie, jakoby ta cecha kłamstwa i pomiatania prawem była jedynie właściwością biurokracji rosyjskiej. Przeciwnie kłamstwo i pogarda prawa jest tak ogólną cechą Rosjanina, że nawet człowiek, chcący uchodzić za reformatora społeczeństwa, chcący się przedstawiać za apostoła nauki Chrystusa, taki hr. Lew Tołstoj nie mógł innego łącznika wynaleść pomiędzy swoim duchem pogardy prawa, a ewangelją, jak ogłoszenie, że każde prawo, każda hierarchja, każda władza, jest przeciwną ewangelji, jest rozbojem i złodziejstwem, a bunt swój przeciwko prawdzie posunął aż do zaprzeczenia Bóstwa Chrystusa i zaprzeczenia osobistej nieśmiertelności duszy ludzkiej.

Nie dziwota, że wszelkie dążenia społeczeństwa w Rosji do jej reorganizacji kończą się zawsze nihilizmem moralnym i zupełną anarchją

polityczną, a więc znowu kłamstwem i ubóstwieniem samowoli.

To darmo, choćby się całe piekło na to sprzysięgło, to jeszcze nie potrafi ono zmienić faktu, że siła moralna będzie zawsze główną podstawą i głównym warunkiem zarówno w życiu narodów, jak w życiu jednostek, zarówno w polityce, jak w gospodarstwie lub przemyśle. A tego właśnie czynnika zupełny brak w narodzie rosyjskim. — Nadaremnie biurokracja rosyjska stara się zastąpić siłę moralną społeczeństwa, szablonem prawosławia, szablonem szkolnictwa, szablonem instytucji rolniczych, przemysłowych. Wszystko to są bardzo piękne i pożyteczne rzeczy, ale wówczas tylko, gdy ożywia je siła moralna społeczeństwa. Bez niej wszystkie muszą się wyrodzić w najszkodliwsze dla porządku społecznego pierwiastki, jak o tem mógł się niedawno przekonać rząd rosyjski w Twerze, gdzie nawet szkoły potrafiono użyć do propagowania socjalistycznych i nihilistycznych poglądów, jeżeli można ufać pod tym względem komunikatowi rządowemu. Naturalnie, że tam, gdzie panuje kłamstwo i pomiatanie prawem, nie może być mowy ani o prawdziwem poświęceniu się, ani o ścisłem, sumiennem wykonywaniu swych obowiązków.

To jest też powodem, dlaczego — jak to opisuje w swem dziele jenerał Kuropatkin — Osman Basza po trzykroć dostał w Plewnie transporta wynoszące po 3000 wołów, wraz z posiłkami w ludziach i amunicji, które przedostały się właśnie od strony pilnowanej przez kilkanaście pułków kawalerji rosyjskiej, która do tego stopnia niedbale pełniła służbę polową, że za każdym razem spostrzegła dopiero sam ogon tureckiej kolumny wchodzącej do fortyfikacji Plewny.

Również pierwszy atak na Plewnę tylko dla tego się nie udał, że wbrew rozkazom, jakiemuś kapitanowi zachciało się 2 godziny zawcześnie rozpocząć atak, przez co cały korpus wciągnął w bitwę i naraził na porażkę, zanim reszta korpusów rozpoczęła atak.

Doświadczenie dzisiejszej wojny dowodzi, że pomimo wielkich technicznych ulepszeń, nad któremi pracowano w armji rosyjskiej od r. 1877, nie zdołano ani na krok podnieść siły moralnej i obowiązkowości w armji, skoro podczas pierwszej porażki floty rosyjskiej w Port Arturze, cały korpus oficerski znajdował się w cyrku.

Stan ten znali doskonale najserdeczniejsi przyjaciele i sąsiedzi Rosji i postanowili zeń skorzystać.

Cechą spraw, które nie są podjęte samodzielnie przez naród, lub państwo w dobrze zrozumianym narodowym interesie, ale są narzucone mu przez politycznych wrogów, na oczywistą jego szkodę lub zgubę, jest zawsze to, że najsprzeczniejsze interesa sąsiadów spotykają się przy ich zgliszczach dla upieczenia własnej swej pieczeni.

Tak było w 1863 roku w Polsce, gdzie Prusacy łowili nas na wędkę niepodległości Polski dla niedopuszczenia przymierza francusko-rosyjskiego i polsko-rosyjskiej zgody. Austrjacy dla powalenia Wielopolskiego i odwrócenia potoku rewolucyjnego od Wenecji i Rzymu, Mazzini wreszcie dla otwarcia rewolucji drogi do Rzymu i Wenecji.

Zupełnie tak samo na gruncie japońskim idą dziś ze sobą na wyścigi oświadczenia gorących sympatji dla Rosji to ze strony cesarza Wilhelma II., w celu ugruntowania w Rosji pruskiego wpływu, to znów ze strony Czechów, Serbów i Kroatów, a jak utrzymują gazety rosyjskie — nawet Polaków z Poznańskiego — w celu ukrócenia ciężącej nad Słowianami krzyżackiej przewagi.

Co prawda to i „Czasowi“ krakowskiemu nie udało się uniknąć w zupełności tego błędu, bo choć w nr. 33 z r. b. zastrzega się, że nie może „brać poważnie kombinacji niektórych domorosłych polityków o ewentualnym rozroście Niemiec w najgorszym dla Rosji wypadku“: to jednak twierdzi on stanowczo, iż „zdrowy rozum dyktuje, że wobec osłabionej wojną Rosji, Niemcy ze swoją nienaruszoną armją mogą zdobyć nietylko wobec innych, ale i wobec tych państw, z któremi pozostają w przyjaznych stosunkach, przewagę jeszcze znaczniejszą niż dzisiaj“. Z czego wynika niewątpliwie, że, zdaniem „Czasu“, zwycięstwo Rosji — to osłabienie wpływu Prus, a przeciwnie jej klęska — to spotęgowanie tegoż.

Przepraszam, ale zdanie to dowodzi zupełnego braku zrozumienia polityki pruskiej, od samego początku powstania pruskiej potęgi w Europie. Przecież nikt temu nie może zaprzeczyć, że wzrosła ona wyłącznie pod opiekuńczemi skrzydłami Rosji. Opieranie się na Rosji, było stałą podstawą operacyjną wszystkich politycznych kombinacyj pruskich. Gdyby powstanie polskie nie było pozwoliło Prusom zawarcia z Rosją sojuszu i konwencji, to Prusy nie byłyby były doszły do pogromu Austrji i Francji i do zjednoczenia Niemiec. Zatrzymanie Rosji pod Konstantynopolem i przedarcie traktatu w St. Stefano przez kongres berliński, wprowadziło wprawdzie pewne rozgoryczenie pomiędzy temi stale zaprzyjaźnionemi państwami, wywołało nawet odwet Rosji, która postawiła swoje „veto“ wobec zamierzonej przez Prusy nowej napaści na Francję, ale bynajmniej przyjaźni ich nie rozchwiały, skoro, jak wiemy, w czasie trójprzymierza i nieustannej pobudki wojennej przeciwko Rosji, zawarł jednak książe Bismark tajemny traktat z Rosją, którego ostrze obróconem było przeciwko Austrji. (C. d. n.)

Ministrowie rosyjscy.

(*Mm.*) Krąży od paru dni pogłoska, że minister spraw zagranicznych w Rosji, hrabia Lamsdorff, czyli — jak Rosjanie wymawiają to nazwisko — „Łamzdorf“ wpadł w niełaskę po trzechletniem urzędowaniu (zamianowany dnia 6 stycznia 1901 roku, prowizoryczny kierownik ministerjum od 8 sierpnia 1900 r. po śmierci nagłej hrabiego Murawiewa w dniu 21 czerwca tegoż roku).

Jaka jest pierwsza oznaka na dworze rosyjskim, ze dany minister wpadł w niełaskę?

Oto żądanie, by minister zdawał raporty nie ustnie, lecz pisemnie. Za Aleksandra III wprawdzie raporty pisemne ministrów zmieniły się w stałą instytucję. Aleksander III był umysłowo tępym, nie umiał się orjentować szybko, bał się zatem wszelkich szybkich decyzyj, niedowierzał własnym władzom umysłowym i dobrej woli swoich ministrów. Przy raporcie ustnym musiałby zaraz powiedzieć ministrowi, jaka jego wola. By tego uniknąć, kazał ministrom przedkładać raporty pisemnie, nad którymi mógł się namyśleć zwolna i poradzić żony, swego złego ducha w polityce wewnętrznej.

Mikołaj II powrócił w stosunku z ministrami do tradycyj dziada i pradziada, Aleksandra II i Mikołaja I. Nie ma przecież szczęścia do ministrów. Obaj pierwsi ministrowie spraw zagranicznych, zamianowani już przez niego, książę Łobanow-Rostowski, i hrabia Murawiew wyzionęli ducha nagle. Pierwszy, który ambasadę wiedeńską zmienił w marcu 1895 r. na portfel ministra, zmarł w podróży powrotnej z Wiednia w w pociągu cesarskim 31 sierpnia 1896 r. Jego zastępcą został hr. Murawiew, którego polityka azjatycka w ciągu lat czterech zasiała zarodki dzisiejszej wojny z Japonją. Hr. Murawiew bowiem zawarł z Chinami w 1896 r. układ, mocą którego Chiny zezwoliły na poprowadzenie kolei Syberyjskiej przez Mandżurję, potem dnia 18 grudnia 1897 r. Rosja zajęła Port Artur i dnia 28 marca 1898 r. wydzierżawiła na 25 lat Port Artur i Tau lien-wan. Wprawdzie na razie udało się hr. Murawiewowi ułagodzić gniew Japonji. Dnia 25 kwietnia 1898 r. podpisała Rosja z Japonją traktat, mocą którego oba państwa uznały samodzielność Korei i zobowiązały się nie wtrącać do jej spraw wewnętrznych.

W 1901 r. rozruchy bokserskie w Chinach dają Rosji sposobność obsadzenia Mandżurji. Już nie hr. Murawiew, lecz jego następca, hr. Lamsdorf podpisuje dnia 8 kwietnia 1902 r. z Chinami układ, tyczący Mandżurji.

W pierwszym artykule tego traktatu, mającego doniosłość podstawową dla obecnej wojny, Rosja zgodziła się na wskrzeszenie władzy

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

32 (Ciąg dalszy).

Z Borgertem było to samo i gdy na dworcu się zjawił robił wrażenie, jakby dopiero prosto wracał z pijaństwa.

Naturalnie w tym stanie zapomniał wziąć ze sobą pieniędzy na podróż i przyjął wielkodusznie, kiedy mu Kolberg sto-markowy banknot do ręki wcisnął.

Był zimny ranek, gdy dwa powozy szybko jechały na miejsce spotkania w okolicy garnizonu Kahlego.

Słońce zaledwie wyjrzało z za widnokręgu, cisza panowała uroczysta w lesie, przerywana tylko czasem szmerem spadającego zeschłego liścia.

W pierwszym powozie siedział Kolberg, Borgert i dwaj lekarze, w drugim Kahle ze swoim sekundantem i dwaj członkowie rady honorowej, którzy jako bezstronni świadkowie mieli być obecni przy spotkaniu. Pod tylnem siedzeniem leżało pudło z pistoletami.

Z drogi zboczyły oba powozy w leśną drożynę tak wąską, że gałęzie drzew uderzały ustawicznie o okna.

Wreszcie zatrzymano się. Wszyscy wysiedli i nakazali woźnicom powrócić na brzeg lasu i tam oczekiwać.

Wąską ścieżyną poszli potem wszyscy w głąb lasu i zatrzymali się na łące, wyznaczonej do spotkania.

Pudło z pistoletami postawiono na ziemi, jeden z sekundantów nabił i oddał drugiemu broń do obejrzenia.

Lekarze rozłożyli swoje przybory i przygotowali bandaże, podczas gdy bezstronni odmierzyli odległość i wbili swoje szable w zmarzniętą ziemię, jako znaki oddalania.

Zwyczajowa próba pogodzenia przeciwników przeszła bez wrażenia, zatem obaj stanęli na stanowiskach przy wbitych szablach.

Kahle wyglądał blado i drżał od zimna, a nerwowe drgawki w twarzy zdradzały silne wewnętrzne poruszenie.

Natomiast Kolberg zdawał się niemal uśmiechać i obojętnym ruchem odrzucił papierosa, którego dotąd trzymał w ustach.

Jeden z panów objaśnił w krótkich słowach porządek walki, że strzał ma paść między „raz“ i „trzy“ i po krótkiej pauzie zawołał:

— Gotów!

Obaj przeciwnicy trzymali pistolety opuszczone ku ziemi i wznieśli je dopiero, gdy zawołano „raz“.

Jednocześnie z „dwa“ padł strzał Kahlego i kula utkwiła w korze dębu, od którego odpadła uschła gałąź na ziemię. Ręka drżała niespokojnie majorowi i strzał poszedł blisko o metr ponad głową Kolberga.

Ten zaś stał spokojnie i nieporuszenie i celował aż do ostatniej chwili, tak, że na „trzy“ opadł jednocześnie kurek jego pistoletu.

Kahle patrzył ostro w mały czarny otwór pistoletu przeciwnika, lecz gdy strzał padł otworzył oczy szeroko, zachwiał się i runął na ziemię.

Kolberg uczuł zimny dreszcz w plecach, widząc tego dużego, silnego mężczyznę, padającego w tył; przez chwilę stał jakby bezprzytomny, pistolet wypadł mu z ręki.

Inni panowie rzucili się natychmiast do majora, a lekarze odpięli mu mundur.

Na środku piersi z małej rany ciekła obficie krew.

Kahle stracił przytomność tylko na chwilę. Leżał teraz blady i ostrym wzrokiem wodził po otaczających. I gdy Kolberg podszedł wyciągając rękę do majora, cofnął się nagle ze wstydem, spotkawszy w szklanych oczach Kahlego wyraz zimnej niechęci. — Przez chwilę stał przy swojej ofierze, potem obrócił się szybko i poszedł w las ku powozom.

Rana majora nie była groźna dla życia, lecz kula drasnęła lekko płuco, i chory nie prędko mógł liczyć na wyzdrowienie!

Przywołano powóz, podniesiono majora ostrożnie, obaj lekarze wsiedli również, sekundant usiadł obok woźnicy, poczem ruszono wolno ku miastu, gdzie majora miano natychmiast oddać do lazaretu.

Przygnębienie Kolberga nie trwało długo. — Kiedy wjeżdżając do miasta pożegnał się z obu ma świadkami rady honorowej, uderzył go Borgert po ramieniu i rzekł niemal wesoło:

— Nie róbże takiej miny cielowku! Bądź rad, żeś sam cało z tego wyszedł! Naturalnie to fatalne, że kula trafiła go w samą pierś, ale któż tu winien? Przecież on sam wyzywał. Ale teraz chodźmy na śniadanie, w brzuchu mi burczy, nie jestem przyzwyczajony tak wcześ włóczyć się po lasach!

— Przykro mi, żem majora tak nieszczęśliwie trafił, ale nie chciałem tego — mówił Kolberg poważnie — niech djabli porwą kobiety, one zawsze wszystkiemu winne! Bo i poco ja musiałem się właśnie z tą Kahle zadawać!

— Nie łam sobie o to głowy, mój kochany! Major sam wszystkiemu winien, bo powinien był lepiej baczyć na swoją żonę, to nie stałaby się ulicznicą. Ona dziś z tym, jutro z tamtym, więc nie popełniłeś żadnej zbrodni, pobawiwszy się z nią trochę. Kobiety trzeba traktować, jak na to zasługują!

Wymowie Borgerta udało się wreszcie rozruszać trochę Kolberga; to co szyzał szczególnie mu trafiało do przekonania, nie pojmował całej nikczemności bez serca, która dźwięczała w tych słowach, bo sam nie był lepszym.

Obaj więc poszli do swego hotelu, przebrali się po cywilnemu i udali się do jakiejś restauracji, w której służba jeszcze z zaspanemi oczyma ustawiała stoły i stołki, obserwując z zdziwieniem tak wczesnych gości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rządowej chińskiej w Mandżurji. Mandżurja ma tworzyć i nadal część składową państwa chińskiego. W artykule drugim Chiny zobowiązują się czuwać w Mandżurji nad koleją, nad urzędnikami kolejowymi, nad poddanymi rosyjskimi w Mandżurji, nad przedsiębiorstwami tychże poddanych. W zamian za to Rosja zobowiązuje się wycofywać stopniowo wojska z Mandżurji, jeżeli nie wybuchną rozruchy i jeżeli postępowanie innych państw nie będzie zagrażało interesom rosyjskim.

Hrabia Lamsdorf wyzyskał owo warunkowe i stopniowe wycofywanie wojsk rosyjskich z Mandżurji w ten sposób, że pozostawił je tam, jak najspokojniej tłómacząc, iż przymierze anglo japońskie, zawarte w 1902 r., sprzeciwia się i zagraża interesom rosyjskim w Azji Wschodniej. Koniec wiadomy. Jeżeli Rosja w wojnie z Japonją nie pozyska pełnego i świetnego zadosyćuczynienia, Lamsdorf otrzyma niewątpliwie dymisję.

Wogóle stanowisko ministra rosyjskiego nie jest ściśle określonem nietylko co do praw, ale nawet co do rangi. I tak n. p. sekretarz stanu (ranga, lecz nie urząd) stoi wyżej, aniżeli minister. Ten ostatni bowiem nie posiada przystępu do cesarza każdej chwili i może zjawić się u cesarza tylko na jego rozkaz, podczas gdy sekretarz stanu może się zameldować sam i musi (o ile w systemie absolutnym taki mus istnieje) być przez cesarza przyjętym. Dlatego też minister staje się dopiero wtedy osobistością wpływową, jeżeli otrzyma tytuł sekretarza stanu. Jego pełny tytuł brzmi wówczas „minister sekretarz stanu“.

Ow chaos hierarchiczny przypomina zamęt, jaki co do rang, urzędów i zakresu władzy panował w rządzie centralnym austrjackim za Franciszka I i Ferdynanda.

Korespondencja.

ŻYWIEC 22 lutego 1904.

Agitacja przeciw szkole realnej. — Prośba o nazwę polską Żywca.

Ministerstwo oświaty po długoletnich staraniach miasta, zgodziło się na utworzenie w Żywcu szkoły realnej z warunkiem, że gmina do lat trzech wybuduje kosztem własnym odpowiedni budynek z dodaniem stosownego placu dla boiska dla ćwiczeń gimnastycznych i kawałka gruntu na ogród, oddając to wszystko bezpłatnie na użytek szkoły.

Wymagana ofiara jest dość znaczną, ale dla Żywca, niepłacącego dotąd dodatków do podatków, wcale nie wygórowaną, cyfrowo dająca się ocenić na kwotę 240,000 koron. Miasto posiada na Łysce i Kiełbasowie piękne lasy, darowane mu kiedyś przez Komorowskich, ze znacznych stąd dochodów pokrywa część swych wydatków, zaś część drzewa rozdziela pomiędzy właścicieli realności w ten sposób, że każdy numer domu ma prawo co roku pobrać materjału budowlanego dwa metry kubiczne, przedstawiającego dziś wartość 30 koron — płacąc za to tylko 2 korony.

Ktoś puścił pogłoskę, że wszyscy obywatele muszą się zrzec na rzecz budowy szkoły realnej owego dobrodziejstwa korzystania z lasu na lat dziesięć; drugą zaś, że rząd wymaga, aby miasto przez lat trzy ponosiło wszystkie koszta, jakich istnienie szkoły wymaga. Pogłoski wnet przebiegły miasto wzdłuż i wszerz i wytworzyły, zwłaszcza pomiędzy uboższem mieszczaństwem szemranie i głośne protests, wyrażające się w ostatecznym wyniku „Nie chcemy szkoły“. Istotnie bajki takie przez nieprzychylnych szkole, prawdopodobnie Niemców, w łatwo wierzący tłum rzucone, mogły tenże zdenerwować, bo znaczyłoby to, że biedak mający zaledwie skromną drewnianą chałupinę, musiałby darować na rzecz szkoły w roku koron 28 i tę samą ofiarę ponosiłby bogacz, którego dom piętrowy przedstawia wartość kilkudziesięciu tysięcy.

Dla uspokojenia umysłów i wyjaśnienia sprawy, komitet z czterech obywateli złożony, zaprosił dnia 21 lutego do sali radnej wszystkich interesowanych. Po zagajeniu wybrano przewodniczącym p. Piotra Bielewicza, który wyjaśniwszy cel zebrania, poddał pod głosowanie dwa zasadnicze pytania: „Kto uznaje potrzebę szkoły realnej i pragnie takowej?“ „a kto jest przeciwny i nie życzy sobie jej“. Na pierwsze pytanie większość rąk się podniosła, na drugie ani jedna. Skonstatowano więc, że szkoły pragną wszyscy mieszkańcy. Poczem nad sprawą tą otwarto dyskusję.

Radny miasta p. Franciszek Kotlarski odczytał postawione przez ministerstwo oświaty warunki, pod jakiemi miasto może uzyskać szkołę realną; z tych wynikało, że do września 1907 r. miasto odda rządowi gmach według szczegółowo określonych warunków zbudowany i po przyjęciu tego zobowiązania pierwsza klasa szkoły już 1 września 1904 otwartą będzie. O pomieszczeniu szkoły i mieszkaniu dyrektora aż do chwili objęcia nowego gmachu ma miasto się starać. Na budowę musi miasto zaciągnąć pożyczkę amortyzacyjną, ma jednak nadzieję, że przyjdzie mu z pomocą Wydział krajowy i Rada powiatowa. Gdy ktoś poruszył kwestję dobrowolnego zrzeczenia się przez lat dziesięć prawa poboru drzewa z lasu na rzecz funduszu budowy szkoły, o czem pogłoska była rozpuszczoną, nastąpiła taka wrzawa, że nawoływania przewodniczącego przez dłuższy czas pozostawało bez skutku, dopiero gdy przyjęto jednogłośnie wniosek, aby do amortyzacji funduszu potrzebnego na budowę szkoły wymierzyć wymagane dodatki od podatków, zaniepokojenie ustąpiło.

Będzie więc już od 1 września 1904, tu na kresach tak dawno upragniona polska szkoła średnia, ustanie wysyłanie młodzieży do sąsiedniego zniemczałego Bielska. Byłoby lepiej, aby szkoła ta, według nowego typu realnego-gimnazjum utworzoną była, gdyż wtedy objęłaby ona całą tak miejscową jak i okoliczną młodzież, szukającą nauki czy gimnazjalnej czy realnej; lecz miejmy nadzieję, że czas zreformowania naszych szkół średnich już wkrótce nastąpi.

Wychodzący tu „Przewodnik powiatu żywieckiego“ zamieścił w ostatnim numerze prośbę do dyrekcji arcyksiążęcej, aby prócz napisów niemieckich na wagonach, piwnych etykietach i t. d. były i polskie. Dotychczas widnieją tylko napisy niemieckie tak jakby „Erzherzogliche Bräuerei“ był w „Deutschesreichu“. Albo: jak to wygląda, że na wagonach rozwożących piwo żywieckie po Galicji, nie ma napisu: „Arcyksięcia Karola Stefana browar w Żywcu“? Przecież dostojny właściciel Żywca, znany ze sympatji dla Polaków, słowem się temu nie sprzeciwi. Prosimy też, pisze „Przewodnik“, o nieużywanie w niemieckim nazwy „Saybusch“, która nie ma racji bytu, kiedy sam arcyksiążę używa zawsze nazwy „Żywiec“.

ZE SWIATA.

Samobójstwo artysty. — Najwyższy dom. — Przed pół wiekiem. — Znowu barbarzyństwo w armji pruskiej. — Największe głupstwo Bismarcka.

Samobójstwo artysty. W Wiedniu zastrzelił się 57 letni artysta-malarz Ludwik Gędłek, rodem z Krakowa, gdzie też ukończył akademję sztuk pięknych, a następnie jako stypendysta akademji wiedeńskiej odbywał większe podróże. Powodem samobójstwa był brak utrzymania i słabość.

* * *

Najwyższy dom. Właściciel dziennika „New-York Times“, W. R. Hearst, zamierza wybudować w Nowym Jorku, na rogu Broadwayu i ulicy 59-ej, gmach 34-piętrowy na biura swojego dziennika i inne. Najwyższy dotychczas budynek w Ameryce liczy 26 pięter. Dom Hearsta będzie przeto najwyższym budynkiem na świecie, z wyjątkiem wieży Eiffla.

* * *

Przed pół wiekiem. W lutym r. b. minęło właśnie lat 50 od chwili otwarcia niektórych portów japońskich dla handlu międzynarodowego. Dokonał tego komandor marynarki amerykańskiej, Perry, na czele pokaźnej eskadry amerykańskich okrętów wojennych. Już w roku 1853 Perry zawinął do portu Uraga i pozostawił miejscowym władzom japońskim list do szoguna, w którym żądał otwarcia portów japońskich, oraz oświadczył, że za rok sam zgłosi się po odpowiedź. Po rocznych naradach władze zgodziły się w końcu na otwarcie portów Szimody i Hakodate dla handlu amerykańskiego. Wkrótce jednak i inne rządy wystąpiły z takiemi samemi żądaniami, ale dopiero w r. 1868, po zniesieniu szogunatów feudalnych, nastąpiło otwarcie wszystkich portów japońskich.

* * *

Znowu barbarzyństwo w armji pruskiej. Przed sądem wojskowym w Królewcu stawał 20-letni porucznik Krause, oskarżony o znęcanie się nad żołnierzami w 70 przeszło wypadkach. Rozprawy sądowe, na które wezwano bardzo wielu świadków, odbywały się z wykluczeniem publiczności, i to tak dalece, że sprawozdawcom gazet nakazano zupełnie opuścić gmach sądowy. To też wyrok jest dotąd nie wiadomy, a gazety niemieckie powiadają słusznie, że chyba chodziło o grube sprawki zakulisowe, skoro sąd wojskowy zastosował tak ostre wykluczenia „niepowołanych“.

* * *

Największe głupstwo Bismarcka. Chryzander, znany lekarz hamburski, nadworny lekarz Bismarcka i jego sekretarz, po usunięciu się żelaznego kanclerza, przytacza z powodu wojny na dalekim Wschodzie następujące odezwanie się księcia w Warcynie: „Największem głupstwem w mojej dyplomatycznej karjerze był kongres berliński. Trzeba było pozostawić zainteresowanym wtedy państwom: Rosji i Anglji swobodę działania. Gdyby się ze sobą pożarły, my mielibyśmy większy wpływ, większy spokój i większe bezpieczeństwo. Ale robiłem, niestety, wtedy politykę, jak radca miejski, nie jak dyplomata.

Nowe prace Stan. Wyspiańskiego.

Znakomity poeta przyszedł już o tyle do zdrowia, że pracować może po kilka godzin piórem i pędzlem. Artysta pracuje obecnie nad wykończeniem olejnem olbrzymiego witrażu przedstawiającego „Boga Ojca“.

Projekt ten wykonany pastelowo na kartonie, święcił przed paru laty tryumfy w Warszawie, gdzie wraz z witrażem „Św. Franciszek“, zdobył pierwszą na konkursie malarskim nagrodę. Obecnie konwent ks. Franciszkanów w Krakowie zakupił „Boga Ojca“ i witraż z tą kompozycją już się przygotowuje w jednej z fabryk artystycznych w Insbruku. Ponieważ jednak karton uległ zniszczeniu, artysta przenosi i utrwala pomysł na płótnie olejno, przy którem to sposobie malowania szczególniej imponująco wypadło oblicze Stwórcy i roje mgławic i światów, które stworzywszy, rozsiewa Bóg w przestrzeni. Witraż wystawiony będzie najpierw w Krakowie, potem w Wiedniu, wreszcie w St. Louis.

Jednocześnie poeta wykończył nowy dramat pod tytułem „Akropolis“.

Rzecz dzieje się w katedrze wawelskiej w noc wielkiej soboty po rezurekcji. Gdy ucisza się i opróżnia świątynia, zaczynają żyć posągi, postacie na nagrobkach i osoby ze scen na gobelinach, zdobytych pod Wiedniem, które do niedawna zwieszały się ze ścian świątyni, a dzisiaj, po restauracji, zabrane przez biskupa Puzynę, nie wiadomo gdzie się znajdują. Więc czterej srebrni aniołowie dźwigający trumnę św. Stanisława, składają swój drogi ciężar na ołtarzu, a sami powołują do rady wszystkie postacie zakute w bronz lub marmur w kościele. Akt ten obfitujący w prześliczne pod względem poetyckiego polotu i języka sceny i epizody, jest jakby wstępem do akcji — wielkiej chwili.

Drugi akt dzieje się na murach przed wieżą zegarową Wawelu i jest sceną z oblężonej Troi (scena przedstawiona na jednym z gobelinów); trzeci dzieje się na podwórzu zamkowem i przedstawia scenę biblijną z życia Izaaka (także z gobelinu wiedeńskiego); akt czwarty wypełnia sam jeden król Dawid (statua jego wyrzeźbiona jest nad chórem katedry). Dramat ten, którego fantastyczność i symboliczność prześcignęła wszystkie dotychczasowe utwory Wyspiańskiego, jest niejako obrazem rozwijającej się ludzkości, z jej przejawami życia wojowniczego i pasterskiego, nad którem jednak dominuje potęga pieśni. — Książka wyjdzie niebawem z pod prasy, a dyrekcja teatru krakowskiego czyni starania o wystawienie utworu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Suchy dzień, Sergjusza męczennika i Modesta biskupa; we czwartek Macieja Apostoła.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 41, zachód przypada o godz. 5 minut 7, długość dnia godzin 10 minut 26.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

O połączenie kolejowe. Z Zatora otrzymujemy następujące pismo: Pociąg mięszany, wychodzący z Oświęcimia o godzinie 7·34 rano, a mający bardzo ważne połączenia tak od Prus, jako też z linjami kolei państwowych, przebywa odległość 70 kilometrów do Krakowa w 4 godzinach i 10 minutach. W dzisiejszych czasach przyzwyczajenia do pośpiechu i ścisłego rachowania się ze stratą czasu, jest to anomalją, która ze strony dotyczącej władzy winna być bezwarunkowo usuniętą. Zmuszanie podróżnych do bezczynnego i bezcelowego czekania 26 minut w Skawinie, a 28 minut w Podgórzu-Płaszowie naraża ich cierpliwość na ciężką próbę i powoduje, że niejednokrotnie ważnej jakiejś czynności, stanowiącej cel podróży podróżnego do Krakowa, nie można w godzinach przedpołudniowych załatwić.

Tej bardzo dotkliwej niedogodności możnaby w ten sposób zapobiedz, iżby pociąg, wychodzący z Wieliczki o godzinie 11 z rana, a łączący wspomniany pociąg mięszany z Krakowem wychodził stamtąd o tyle wcześniej, aby strata czasu w Skawinie i Płaszowie dla podróżnych od Oświęcimia odpadła. Mieszkańcy Wieliczki również na tem tylko zyskaćby mogli.

[…] druga prośba [do] Dyrekcji kolei państwowej [w] [Kra]kowie. Ponieważ linija Oświęcim-Skawina w [kie]runku do Krakowa przez cały czas od wczesnych godzin przedpołudniowych, aż do wieczora nie ma osobowego połączenia, przeto nader wskazanem byłoby, aby do pociągu towarowego wychodzącego w wczesnych godzinach popołudniowych dołączyć ten sam wagon osobowy pociągu kursującego od 15 stycznia w nocy tak, żeby podróżni mogli natrafić na pociąg osobowy w Skawinie. W ten sposób nader korzystne połączenie nocne umożliwiające spędzenie wieczoru w Krakowie, osiągnie swój zamierzony cel z możliwie najmniejszą stratą czasu dla ludzi umysłowo pracujących, dla których w pierwszej linji tego rodzaju połączenia mają nieocenioną wartość.

Nie wątpimy, że świetna Dyrekcja kolei państwowej, dająca na każdym kroku dowody obywatelskiej przychylności, do powyższych żądań, nie połączonych zresztą z żadną ofiarą materjalną, przychyli się i w ten sposób zyska sobie jeszcze jeden powód do prawdziwej wdzięczności interesowanych czynników.

Rzeszów 22 lutego. (Fundacja Towarnickich.— P. kurator i żydzi.) Do dziś dnia niesłychaną było rzeczą, by o stypendjum fundacji Towarnickiego miał prawo ubiegać się żyd, nikt także nie pamięta w Rzeszowie by w kamienicach dwóch, należących także do tej fundacji, mieszkał żyd. Poprzedni kuratorzy tejże fundacji dożywotni, tak świeccy, jak księża (jest statut, by kuratorem był zawsze nazwiskiem Towarnicki, religji katolickiej, obrządku łacińskiego) przestrzegali woli fundatora, byli Towarniccy nazwiskiem, religji katolickiej, katolikom dawali stypendja i najmowali mieszkania w tych kamienicach także katolikom. Całe miasto Rzeszów jest przekonania, że to jest zastrzeżonem w statutach z woli fundatora, by żydzi z tej fundacji nie korzystali. Obecny p. kurator wraz ze swoim zawiadowcą tych mieszkań Czechem Czadkiem, pierwszy wyłom zrobili w tych dniach. Układają się z żydem, który chce założyć handel, skład mebli.

Szemrze całe miasto na ten postępek kuratora, że bezcześci pamięć swego dobrodzieja (bo jako kurator za to, że ma nazwisko fundatora, pobiera kilka tysięcy złr.) bezcześci pamięć swego poprzednika księdza i niewiadomo dla jakich pobudek potajemnie z żydem się układa, chociaż inni katolicy mogliby dać tę samą cenę, gdyby było publicznie ogłoszone to mieszkanie. Jednak nikt z katolików nie ma śmiałości ubiegać się o wynajęcie tego mieszkania, po pierwsze, że do końca rocznego najmu jeszcze 4 miesiące, powtóre, że każdy przekonany, że p. kurator, gdy objął rolę opieki nad biednymi, by wspomagać ich stypendjami i najmem mieszkania nie ośmieli się wyrzucić wdowy, a wpuścić *żyda*.

Społeczeństwo całe obmyśla tanie i zdrowe mieszkania, a obecny p. kurator zdrowe mieszkania zamienia na skład żydowski. Zdaje się p. Towarnicki usprawiedliwiać sam przed sobą, że czyni to dla większego czynszu, dla dobra fundacji, lecz ciasno i jednostronnie myśli, bo czy katolikowi da stypendjum w gotówce brzęczącej, czy ułatwi nabycie mieszkania w zdrowej kamienicy i taniej niż żydowi na skład, zawsze spełni wzniosłą myśl fundatora.

Jak miło było czytać swego czasu o mieście Żywcu, że za żadne pieniądze żyd nie mógł dostać mieszkania. Jak szlachetnie postąpili włościanie biedni wsi Szynwałdu powiat Tuchów, że dali kilkaset złr. żydowi tylko dla tego, by się ze wsi i z karczmy wyniósł. Nie byli chciwi na kilkaset złr. rozwalili karczmę, wznieśli na jej miejscu własnymi rękami kopiec i statuę Matki Boskiej.

O tych pięknych i wzniosłych przykładach nie wie zapewne p. kurator, a przynajmniej naśladować ich nie myśli i nie stara się uszanować wzniosłych idei swego dobrodzieja fundatora. K.

Z Wadowic piszą nam: Skutkiem klęsk elementarnych, które powiat wadowicki od szeregu lat nawiedzają, znajduje się ludność włościańska w nader opłakanych warunkach materjalnych. Warunki te pogorszyła jeszcze bardziej olbrzymia klęska powodzi, która w ciągu ubiegłego lata nawiedziła dwukrotnie nasz powiat, niszcząc nie tylko wszystkie plony w 15 gminach nad Wisłą i Skawą, ale nadto budynki mieszkalne i gospodarcze. Setki rodzin pozostało bez żadnych środków do życia. Inwentarz żywy, który podczas powodzi ocalał, został dla braku paszy za bezcen wysprzedany, a za uzyskaną gotówkę zakupywano żywność z innych okolic. Lecz obecnie tych zapasów już zabrakło, nowych kupić nie ma za co, pożyczyć również nie można, gdyż każdy ma hipotekę ponad miarę obciążoną i wobec takich warunków zagrażają ludności głód i choroby.

Wszystkim dotkniętym klęską powodzi, dać pomocy niepodobna, a to, co dało państwo i kraj, zapobiegło tylko w nieznacznej części chwilowym potrzebom. Należy jednak pamiętać o najbiedniejszych i śpieszyć im z pomocą.

Tymi względami powodowany oraz z inicjatywy Centralnego komitetu ratunkowego Towarzysta Kółek rolniczych we Lwowie, Wydział powiatowy w Wadowicach, zawiązał komitet ratunkowy pod przewodnictwem prezesa p. Przecława Sławińskiego i komitet ten przy współudziale pań z miasta Wadowic, jakkolwiek o grosz u nas nie łatwo i potrzeba jego wielka, przecież zebrał dotychczas 931 kor. 68 h. z czego na miasto Wadowice przypada kwota 763 kor. 62 h., zaś reszta, 168 kor. 06 h. na Andrychów, Zator i Kalwarję.

Że tak znaczną kwotę zebrano zawdzięczyć to należy w pierwszym rzędzie paniom: Arz., Gepp., Han., Maj., Pelz., Racz., Szl. i Żądź.

Za trudy i pracę podjętą w imię miłości bliźniego, Bóg im stokrotnie wynagrodzi.

Komitet ratunkowy powiatowy zakupił też bezzwłocznie za zebrane fundusze odpowiednią ilość krup i kukurydzy i wysłał te produkty do gmin Lipowa, Miejsce i Łączany. Rozdziałem produktów zajęli się członkowie komitetu pp. Michał Naimski z Zatora i Franciszek Dziobek z Żygodowic.

Wielkiej pomocy doznał powiat wadowicki od Komitetu ratunkowego krakowskiego, który z zebranych datków przeznaczył na żywność dla rodzin włościańskich tut. powiatu łączną kwotę 1600 koron, zaś z Komitetu centralnego ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, otrzymano w jesieni roku zeszłego jeden wagon ziemniaków.

Zwrócić należy uwagą na bardzo doniosłą okoliczność, a mianowicie na sprawę obsiania i obsadzenia spustoszałych przez wylew wody łanów, których ludność w obecnych warunkach własnymi środkami ani obsiać, ani obsadzić nie jest w możności. Byłoby to zapowiedzią nowej klęski. Ludność liczy w tym wypadku wyłącznie na pomoc kraju i rządu, a odnośne fundusze powinny być wkrótce zaasygnowane, aby tak starostwo, jak Wydział powiatowy mógł potrzebne produkty do siewu i sadzenia wcześnie zamówić i sprowadzić.

Wreszcie jedyna jeszcze nadzieja w pożyczkach bezprocentowych, o które Wydział powiatowy poczynił u władz krajowych wszelkie możliwe starania.

Oby tylko te starania uwieńczone być mogły pomyślnym skutkiem, i aby tak Wydział krajowy, jak i rząd, którym rozpaczliwe położenie powiatu i ludności dokładnie jest znane, — zechciał fundusze na pożyczki bezprocentowe, tak dla włościan, jak i dla obszarów dworskich przeznaczone możliwie rychlej zaasygnować, mając na względzie zasadę, że „bis dat, qui cito dat“. J. St.

„Perły i plewy“. Z Radłowa piszą nam: Obrazeczek z życia małomiasteczkowego. U starożytnych Egipcjan dzielił się naród na kasty, z postępem oświaty i cywilizacji różnica powoli znikała i dzisiaj ślad niemal po nich nie pozostał. Aż oto nagle zjawiają się u nas nowe kasty: pereł i plew. Rzecz tak się miała:

W tutejszem kasynie przy pogadance przed kilku dniami, przystąpił do stołu, przy którym kilku nauczyli siedziało, jeden pan i powiada: Pismo św. mówi: nie mieszaj pereł między plewy, a na kilkakrotne zapytanie tutejszego kierownika szkoły p. Gołębia, który ogólnem zaufaniem i szacunkiem się cieszy kogo ten pan pod perłą a plewą rozumie, pan ów z całym naciskiem wskazując na się i nauczycieli rzekł: ja jestem perłą, bo ja prawie 20 lat się uczyłem — a wskazując na nauczycieli — a to plewy. Na powtórne zapytanie p. Gołębia powtórzył to samo, że słowo perły do niego, a plewy do nauczycieli się odnosi, dodając w końcu: „a prawda, że znam dobrze pismo święte?“

Na taką obelgę wszyscy obecni podówczas nauczyciele wypisali się z kasyna, a poczucie godności i solidarności skłoni zapewne resztę nauczycieli, że pójdą za przykładem swych kolegów i z kasyna także się wypiszą o ile ta „perła“ tam zostanie.

Nawiasem mówiąc, między nauczycielstwem w Radłowie niema nikogo, ktoby swojem zachowaniem się do podobnej obelgi dał powód, podczas gdy owa perła nieszczególnym blaskiem świeci.

Stan zdrowia arcybiskupa Hryniewieckiego pozostawia znów wiele do życzenia. — Dla złagodzenia cierpień przedsięwzięto operację, której dokonał prof. dr Rydygier.

Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych powiatu krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28 lutego b. r. o godzinie 3 ej po południu, w lokalu przy ulicy Kopernika l. 1. Wydział powiatowy zaprasza na to zgromadzenie tak swych członków, jak i wszystkich życzliwych, którzy chcieliby zaznajomić się z celami tej tak pożytecznej instytucji.

KRAKÓW, 24 lutego.

O własnych siłach. Otrzymujemy następujące pismo: W myśl uchwał powziętych na wiecu przemysłowym kobiet w Krakowie, Koło I. Pań tow. „O własnych siłach“ zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, związków oraz instytucji z gorącem wezwaniem, aby postawiwszy hasło popierania przemysłu krajowego, jako jeden w zasadniczych punktów programu swej pracy, w pierwszym rzędzie najsilniej go u siebie i wśród własnych członków rozpowszechniać zechcieli. Wychodząc z zasady, że każde stowarzyszenie, czy instytucja to ognisko, którego wszelkie inicjatywy, szerokim kręgiem obejmują społeczeństwo, wierzymy najmocniej, że sprawę tak ważną w dobie obecnej, jaką jest opieka nad przemysłem krajowym najsilniej i najskuteczniej poprzeć zdołają. Następnie zarząd Koła I. Pań przypominając szerokim warstwom kobiet polskich jednomyślnie na wiecu przyjętą uchwałę łączenia się we wspólnej pracy, dążącej do polepszenia doli kraju naszego pod względem ekonomicznym, wzywa do jak najliczniejszego przystępowania do tegoż stowarzyszenia. Zgłoszenia wszelkie w tej mierze przyjmuje skarbniczka Koła p. Mieczysława Śleczkowska, Podwale 8.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz program pracy na przyszłość przedłożonym zostanie przez zarząd walnemu zgromadzeniu członków, mającemu być zwołanem w pierwszej połowie marca b. r.

Walne zgromadzenie Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 6 marca.

Z kół nauczycielskich zwracają się do nas z zapytaniem, na którym ze stołów radzieckich w magistracie ugrzęzła sprawa dodatku drożyźnianego dla nauczycieli szkół wyższych.

Z Tow. muzycznego. Osoby, które życzą sobie współudziału w koncertach ludowych, raczą zgłosić się do dyrektora Tow. w godzinach od 12 — 1.

Z Czytelni dla kobiet. We środę dnia 24 lutego w lokalu „Czytelnia dla kobiet“ (Jagiellońska 5) wygłosi znana ze swej działalności na polu ekonomiczno-społecznem p. dr Zofja Daszyńska Golińska odczyt: „Kartka z dziejów czarownic XVIII stulecia. Początek o godz. 6 wieczorem.

Brutalny napad. Znany tutejszy obywatel, inżynier p. B. przechodził w sobotę wieczorem o godzinie 9 Plantami koło hotelu Krakowskiego. Tam nagle otoczyło go grono młodych ludzi, jak p. B. sądzi akademików, pozwalając sobie na bardzo nieprzyzwoitą zaczepkę. P. B. podnoszono do góry, szturchano, potrząsano, wśród grubijańskich i obelżywych żartów. Zaledwie groźbą rewolweru mógł p. B. odstraszyć napastników. Dodać należy, że pomimo głośnego krzyku, żaden policjant nie przyszedł z pomocą napadniętemu!

Pan B. przypuszcza, że tej niesłychanie brutalnej napaści dopuścili się akademicy; doprawdy nie chcemy wierzyć, aby młodzież uniwersytecka była zdolna do czegoś podobnego; — gdyby jednak rzeczywiście jacyś studenci Jagiellońskiej Wszechnicy brali udział w tym dzikim napadzie, — jest przedewszystkiem obowiązkiem kolegów — ukarać ich w sposób odpowiedni.

Z teatru. Artyści nasi pod kierunkiem p. Walewskiego pracują z wytężeniem nad najnowszym utworem dra Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“, którą autor nazwał powieścią sceniczną w 9 odsłonach wierszem. Wątek poematu zaczyna się w odległych czasach w mitycznej Arkadji, potem autor wskazuje kolejno sceny z życia starożytnego Rzymu, wieków średnich, doby odrodzenia, rewolucji francuskiej, epoki obecnej i przyszłości. Na tem różnorodnem tle okazują się dwie główne postacie poematu Psyche symbol tęsknoty ludzkiej do ideałów, oraz daleki symbol brutalnej siły — odtwarzający te role artyści pp. Mrozowska i Sosnowski mają ciężkie zadanie, albowiem ciągle zmieniają swą postać. Dekoratorowie i kostjumernia pracuje nad nowymi szczegółami wystawy. Utwór p. Żuławskiego grany będzie jednocześnie w Krakowie i we Lwowie.

Z cechu ślusarzy. Walne zgromadzenie cechu ślusarzy, nożowników, rusznikarzy i pilnikarzy, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Adama Staszczyka, starszego cechu.

Przedłożone sprawozdanie z czynności cechu za rok ubiegły, oraz rachunki wydziału, zgromadzenie przyjęło i uchwaliło zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w obecności komisarza cechowego p. dra Rudolfa Sikorskiego.

Starszym cechu wybrany został p. Piotr K o s o b u c k i, radca miejski, podstarszym p. Franciszek M i s i o r o w s k i, majster ślusarski.

Do wydziału weszli pp: Piotr Makowiecki, Franciszek Kaczmarczyk, Karol Uznański, Kazimierz Kosobucki, Ludwik Górka, Jan Giedziow, Ludwik Knapiński, Władysław Augustynowicz.

Ustępującemu zarządowi walne zgromadzenie złożyło podziękowanie za dotychczasową pracę.

Następnie wybrano prezesem kasy chorych dla uczniów ślusarskich, utrzymywanej przy cechu, p. Franciszka Kaczmarczyka, na lat trzy. Skarbnikiem cechu wybrany został p. Franciszek Misiorowski podstarszy, sekretarzem p. Piotr Makowiecki.

Z Koła mieszczańskiego. Zarząd koła zawiadamia swoich członków, że po zmianie swojego lokalu na ul. Florjańską l. 24, bibljoteka została otwartą dla użytku członków, a zarządzający bibljoteką p. Tomasz Loch wypożycza książki w każdą środę i sobotę od godziny 8—10 wieczór.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę, dnia 24 lutego, o godzinie 6-tej wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy, posiedzenie zwyczajne, na którem prof. dr Wachholz mówić bę-

dzie: „O pożarach teatrów ze stanowiska sądowo-lekarskiego“.

Popis muzyczny. Dziś, we środę dnia 24 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ popis uczniów konserwatorjum. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety wydaje kancelarja Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Hala dekoracyj teatralnych. Na przyszły tydzień, około środy lub czwartku, miasto odda budynek przy ulicy Radziwiłłowskiej pod l. 1, teatrowi miejskiemu. Będą tam składy na dekoracje, które dotychczas mieściły się w wielkim nieporządku w jednym z domów na placu św. Ducha.

Od dwóch tygodni osusza się koksem wewnętrzne ściany budynku, który składa się ze suteryn, parteru i drugiego piętra. Przez długość jednej ze ścian prowadzi winda od drugiego piętra, aż do piwnic.

Sala wielka jest przeznaczona na dekoracje większe i jest oświetlona trzema łukowemi lampami.

Drugie piętro przeznaczone dla dekoracyj mniejszych, zaś salka pierwsza na parterze, oświetlona przez jedno światło łukowe, na dekoracje tylko składane w rulonach.

Do budynku prowadzę cztery obszerne bramy, zamykane na żaluzje. Sale są świetlne, z powodu sześciu kryształowych okien. Oprócz windy, na drugie piętro prowadzą schody, również dwoma światłami elektrycznemi oświetlone.

Zbieg rosyjski. Tutejsza policja przytrzymała niejakiego Ign. Kolendo, zbiegłego z Królestwa Polskiego, a przez tamtejsze władze policyjne poszukiwanego za rozmaite sprzeniewierzenia i oszustwa. Ign. Kolendo był sekretarzem gubernjalnym, następnie urzędnikiem policyjnym rosyjskim, w dobrej więc był szkole. Przybył on do Krakowa w październiku roku zeszłego, a kupiwszy sobie realność na Morgensternówce, osiadł tamże.

Amator wielożeństwa. Onegdaj aresztowano niejakiego H. Winnickiego, przybierającego sobie równie nazwisko Radziewicza, byłego ekspedytora pocztowego, który zawiązał znajomość z różnemi kobietami, wyłudzając od nich pieniądze i obiecując im małżeństwo.

We Lwowie zawarł znajomość z niejaką panną E. G. za pośrednictwem anonsu „Wieku Nowego“, przyrzekłszy jej małżeństwo, przedstawił się jako urzędnik bankowy i wyłudził od niej pieniądze „na kaucję“.

W Krakowie zaś poznał się z panną J. S., której ślub z nim miał się odbyć 19 marca b. r. Tego samego dnia miał według jego obietnic równie przyjść do skutku ślub z wyżej wspomnianą E. G.

Aresztowano wraz z H. Winnickim, młodzieńca, który z nim podróżował.

Sprawę tą śledzi p. Karcz, inspektor policyjny i zebrał już całą kolekcję miłosnych listów obwinionego.

Z pogotowia ratunkowego. Wczoraj około godziny 9 wieczorem, zgłosił się na strażnicę żołnierz policyjny, niejaki J. Stremecki, który poślizgnąwszy się na plantach, doznał złamania prawej kości przedramieniowej. Pogotowie rękę opatrzyło.

Zgubione dziecko. Marja Czech, zamieszkała pod l. 198 przy ul. Morgensterna, doniosła policji, że dn. 22 b. m. o godz. wpół go 10 rano wydalił się z domu jej 10 letni syn i dotychczas jeszcze nie powrócił.

Z Tow. ratunkowego. Przedwczoraj o 2 popołudniu wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe na Wolnicę, gdzie z rusztowania spadł murarz Fr. Fligiel z wysokości I go piętra i złamał rękę. Po opatrzeniu odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Pijany woźnica. Dorożkarz Banaś będąc w stanie nietrzeźwym najechał w Rynku głównym przed sklepem Szarskiego na W. Ożoga, prowadzącego taczki, wskutek czego przewrócił go na bruk i zranił w lewą skroń, policzek i rękę.

Ożogiem zaopiekowało się zawezwane pogotowie ratunkowe, a pijanym Banasiem kapral policyjny Popiel.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu T. Tr. (Lisia Góra). Nie otrzymaliśmy żadnego listu.

Abonentowi (na list z 20 b. m.) Prosimy o nadesłanie bliższych szczegółów.

Panu M. J. (Binarowa) W danym wypadku należy zrobić doniesienie do prokuratorji.

NEKROLOGJA.

W Oświęcimiu zmarła ś. p. Emilja Kohnowa, wdowa po lekarzu miejskim i obywatelka miasta Oświęcimia. Pogrzeb odbył się przy ogromnym udziale całej miejscowej inteligencji i okolicznego włościaństwa. Zmarła cieszyła się sympatją ogółu z powodu zacności charakteru i cnót chrześcjańskich. Cześć Jej pamięci!

Helena Sierosławska ucz. IV klasy wydz. św. Scholastyki lat 17 zmarła 22 lutego o godzinie 6 wieczór. — Pogrzeb we środę o godzinie 3 popołudniu na cmentarz Podgórski z domu l. 53 ulica Kalwaryjska.

Głosy publiczności.

PODZIĘKOWANIE. Katolickie Stow. Stróżów w Krakowie składa W. Państwu Janom Götzom, Najprz. Arcyb. Józefowi Bilczewskiemu, Jego Ces. W. Arcyksięciu Karolowi Stefanowi, księżnej Cecylji i Teresie Lubomirskim, ks. Ogińskiej, hr. Antonim Potockim, hr. Adamowej Potockiej, hr. Edwardom Raczyńskim, hr. Jadwidze Branickiej, hr. Zdzisławom Tarnowskim i wszystkim paniom i panom, którzy się przyczynili do tak dobroczynnego celu swoją ofiarnością na bal Stow. Stróżów. Osiągnięte kilkaset koron wybawią kilka rodzin, które cierpią głód i nędzę. Jeszcze raz składamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“, w imieniu stowarzyszenia W. Sołtys, prezes.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę 24 lutego: „Sen nocy letniej“, Baśń fantastyczna w 6 obrazach. W. Szekspira (przedstawienie popularne).

We czwartek 25 lutego: „Dwór we Władkowicach“, kom. w 4-ech aktach, Z. Przybylskiego.

W sobotę 27 lutego: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7-miu oddziałach, Jerzego Żuławskiego (nowość).

W niedzielę 28 lutego o godz. 3 po południu: „Syn marnotrawny“, krotochwila w 3-ech aktach, Grenet Dancourt'a (ceny zniżone).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7-miu oddziałach, Jerzego Żuławskiego (po raz drugi).

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 25 lutego: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Konstantego Krumłowskiego.

W sobotę 27 lutego na uczczenie rocznicy bitwy pod Grochowem: „Krwawa Wigilja“, obraz dram. z powstania z r. 1863 w 1 akcie przez Stefana Zawolskiego; „Nie mów hop, aż przeskoczysz“, przysłowie dram. w 1 akcie Ig. hr. Bobrowskiego; „Wigilja św. Andrzeja“, sztuka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przez Franc. Dominika.

W niedzielę 28 lutego o godz. 7 wieczorem: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 6 wieczór. Dwie stałe sale wykładowe: sala nr 62 im. Kopernika w „Collegium novum“, II p. i aula 1 wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

We środę 24 lutego: Roman Dmowski: „Osadnictwo narodów europejskich w innych częściach świata“, II wykład („Collegium novum“).

We czwartek 25 lutego: Dr Lucjan Rydel: „O Don Kiszocie Cerwantesa“, I wykład (szkoła realna).

W piątek 26 lutego: Roman Dmowski: „Osadnictwo narodów europejskich w innych częściach świata“, III i ostatni wykład („Collegium novum“).

W sobotę 27 lutego: Dr Lucjan Rydel: „O Don Kiszocie Cerwantesa“, II i ostatni wykład (szkoła realna).

W niedzielę 28 lutego: Prof. Uniw. dr Kazimierz Morawski: „O cesarzu rzymskim Auguście“, I wykład (szkoła realna).

Dział ekonomiczny.

Nową gałęzią przemysłu krajowego, a raczej nie nową, ale w kraju prawie nieznaną jest wyrób pudełek drewnianych, używanych w aptekach, droguerjach, w fabrykach smarów, czernidła do butów itd. Fabrykacją tych pudełek zajmują się, jako przemysłem domowym, mieszkańcy gminy Felizienthal (poczta Tuchelka) obok Skolego, w powiecie stryjskim. Głównym organizatorem, a zarazem reprezentantem tego przemysłu jest p. Jan Gutner w Felicientalu. Pudełka drewniane wydają się na pozór drobnym artykułem, rozchodzą się one jednak masami prawie po całym świecie.

W kraju przemysł ten nie jest dostatecznie znanym i wielu odbiorców na tego rodzaju pudełka sprowadza towar z zagranicy. Brak może dostatecznej organizacji handlowej wewnątrz kraju powoduje to nieracjonalne postępowanie.

Podobno wielkie zagraniczne fabryki czernidła do butów, z których i do nas niepotrzebnie towar się sprowadza, używają naszych pudełek z Felicientalu.

Kącik humorystyczny.

W biurze.

— Mam zaszczyt prosić pana naczelnika o urlop.

— W interesie, czy dla przyjemności?

— Niestety, w interesie. Żenię się.

Uprzejmy.

— Sądzę, że pan się u nas dobrze bawi?

— Doskonale! Mnie tak mało potrzeba do zabawy...

Trudno o wspólnika.

Sędzia: Czy sam dokonałeś rabunku?

Podsądny: Tak. W dzisiejszych czasach na niczyją uczciwość liczyć nie można.

Z sali sądowej.

Złodziej niemowa.

Wczoraj odbyła się rozprawa w tutejszym sądzie karnym przeciwko Fr. Kwiatkowskiemu, 39 lat liczącemu nałogowemu złodziejowi. — Obwiniony, przychwycony przy ostatniej kradzieży, jaką popełnił dnia 24 kwietnia 1903 u prof. dra K. Kostaneckiego, zabierając z przedpokoju garderobę służących.

Był on już trzy razy karany za przekroczenie, a 7 razy za zbrodnię kradzieży. W chwili kradzieży udawał niemowę.

Rozprawę prowadził p. Muczkowski, oskarżał prokurator p. dr Trzaskowski, obrońcą zaś z urzędu był p. dr Filimowski. Kwiatkowski Fr. ma lat 39, z tych przeszło 20 przesiedział w kryminale.

Przewodniczący: Dlaczego tyle kradzieży, trzy razy jesteś już karany i poco to kraść?

Obwiniony: Z rozpaczy kradłem. (Wesołość.)

Świadek Jan Pazdro, służący prof. dra Kostaneckiego, zeznaje, iż pierwszy spostrzegł Kwiatkowskiego w przedpokoju, kradnącego. — Przemówił wtedy do niego, lecz obwiniony nie odezwał się, udając niemego.

Przewodniczący: Jakżesz z nim pan się rozmówił?

Świadek: Uderzyłem go w twarz, wtedy on natychmiast odezwał się z zapytaniem, czy wolno bić? (Wesołość.)

Po mowie prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli odpowiedzieli twierdząco na pytanie co do kradzieży, a przecząco co do nałogu.

O godz. wpół do 12 w południe zapadł wyrok, skazujący Kwiatkowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, z postem tygodniowym i odstawieniem pod dozór policji po odcierpieniu kary.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski.** Treść numeru 4: Od potopu do Abrahama, 2500 do 2100 przed Chrystusem. (C. n.) ks. dr Jan Bernacki, kanonik katedralny. — Egzorta o pokusach na niedzielę I. Postu. — Szkice katechez na tle „Małego katechizmu salcburskiego“. Służenie u żydów. Ks. biskup Ruszkiewicz. — Wady w organizacji szkolnictwa ludowego. — Nasze braki. Ks. R. T. — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — Z liturgiki. — Kronika kościelna. — Recenzje. — Obrazki z „Promienia“. — „Miscelanea“. — Wiadomości dyecezalne.

Wojna.

Depesze dzienne.

Nowe straty floty rosyjskiej.

Londyn 23 lutego. „Daily Telegraph“ donosi z Nagasaki pod datą wczorajszą: **Japońska eskadra zabrała przed Portem Artura 4 rosyjskie torpedowce wraz z załogą.**

Londyn 23 lutego. Według doniesienia „Daily Telegraph“ z Nagasaki, eskadra japońska, która pod Portem Artura zabrała torpedowce rosyjskie, posługiwała się sygnałami rosyjskiemi.

Głód we Władywostoku.

Nowy Jork 23 lutego. Z Nagasaki donoszą, że mieszkańcy Władywostoku zostali wezwani z powodu braku środków żywności do opuszczenia miasta.

Objęcie protektoratu nad Koreą przez Japonję.

Seul 23 lutego. Dnia 19-go b. m. cesarz japoński uwiadomił cesarza koreańskiego, że z dniem tym Korea przechodzi pod protektorat japoński. Jeżeli cesarz koreański nie uzna go, wojsko japońskie zajmie jego pałac w Seul.

Ruchy armji japońskiej.

Londyn 23 lutego. „Times“ donosi z Wei-Hai-Wei: **Japończycy przewieźli w tych dniach na Koreę korpus wojsk** złożony z trzech dywizji. XII-ta dywizja będzie teraz z kolei wysłaną. Po niej nastąpi dywizja gwardji.

Za podstawę operacji wojennej służy Czemulpo. Pułki wysadzone na ląd zdążają przez Seul na północ. Małe oddziały znajdują się już na północy Korei. Zadaniem ich jest urządzić składy żywności.

W tych dniach oczekują głównego wymarszu z Phiönyjang.

Aleksiejew rejteruje.

Niuszwang 23 lutego. Namiestnik Aleksiejew przeniósł swą kwaterę do Charbina, gdzie uda się wraz ze sztabem jeneralnym.

Rosjanie w Korei.

Berlin 23 lutego. „Lokal Anzeiger“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą. Oddział rosyjskiej konnicy zjawił się w Anczu na Korei i zniszczył połączenie telegraficzne.

Pod Hakodate.

Nowy Jork 23 lutego. Podług doniesienia z Nagasaki z daty wczorajszej, **rosyjska eskadra władywostockа miała zamiar bombardować Hakodate, musiała jednakże zaniechać tego projektu z powodu śnieżycy w zatoce Tsugaru.**

Odjazd posła rosyjskiego i francuskiego z Londynu.

Londyn 23 lutego. (Tel. wł.) Równocześnie z wyjazdem posła rosyjskiego w Londynie, hr. Benkendorfa do Petersburga, wyjechał do Paryża francuski poseł w Londynie, Cambon.

Londyn 23 lutego. (Tel. wł.) Równoczesny odjazd z Londynu obu posłów: rosyjskiego i francuskiego, wywołał tu wielkie wrażenie.

Nota Hay'a.

Waszyngton 23 lutego. Nota japońska w odpowiedzi na notę sekretarza stanu Hay'a podnosi, że Japonja gotowa jest uznać neutralność Chin na obszarze nie obsadzonym przez Rosję, jeżeli także Rosja złoży podobne oświadczenie. Rosja przyjęła propozycję Hay'a pod warunkiem jeżeli Chiny zachowają ścisłą neutralność, a Japonja szanować będzie prawo państwowe i traktaty zawarte z mocarstwami.

Misja Japonji do Ameryki

Tokio 23 lutego. Wiceprezydent banku japońskiego wraz z kilku urzędnikami dworu, odpływa w dniu 24 b. m. w ważnej misji do Ameryki.

Depesze nocne.

Nowa bitwa morska.

Berlin 24 lutego. (Tel wł.). „Berl. Lokal.-Anz.“ donosi, że pod **Portem Artura przyszło dnia 20 b. m. do nowej** bitwy **morskiej**, po czem nastąpiło ostrzeliwanie fortów.

Londyn 24 lutego. (Tel wł.). Nadeszły tutaj depesze, że pod **Portem Artura została stoczona bitwa morska.** Depesze podają, że bitwa ta odbyła się nie 20 b. m., ale 21-go w niedzielę. Szczegóły są nieznane.

Zniszczenie statku rosyjskiego.

Paryż 24 lutego. (Tel. wł.). Doniesiono tu z Dalmacji, że **znowu rosyjski okręt wskutek własnej nieostrożności, zniszczony został przez minę podwodną.**

Wei-hai-wei 24 lutego. Przybyły tu z Dalnego okręt angielski doniósł, że Rosjanie ostrzeliwali go. Gdy następnie Rosjanie, poznawszy flotę, chcieli wyprowadzić go z portu, jeden z okrętów rosyjskich najechał na minę i wyleciał w powietrze.

Głód we Władywostoku.

Londyn 24 lutego. „Daily Telegraph donosi, **że w Władywostoku nie mają żywności.** Wiadomość ta zasługuje na zupełne zaufanie, gdyż Władywostok przed wybuchem wojny zaopatrywał się w żywność z Japonji.

Dwa lata wojny.

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.). Koła dyplomatyczne i wojskowe rosyjskie są przygotowane na to, że **wojna obecna będzie trwała dwa lata.**

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.). Rząd ograniczył wszelkie wydatki i kredyty „ad minimum“, aby uniknąć konieczności zaciągnięcia pożyczki za granicą.

Równocześnie rząd zamierza zaciągnąć od poddanych pożyczkę wewnętrzną w wysokości **300 miljonów rubli**, aby się zabezpieczyć na wypadek długotrwałości wojny **i innych możliwych zawikłań.**

Nowa flota rosyjska.

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.). Budowa nowych okrętów idzie w szybkim tempie. W warsztatach kronsztadzkich pracują robotnicy dzień i noc. Obecnie trzy nowe pancerniki i dwa krążowniki stoją gotowe do odjazdu.

10 podwodnych łodzi jest już na ukończeniu.

Składki na nową flotę.

Petersburg 24 (Tel. wł.). Komitet zajmujący się zbieraniem składek na wystawienie nowej floty, pracuje bardzo energicznie. Napływają liczne składki. Mieszczaństwo złożyło 7,000 000 rubli. Obywatele ziemscy z gub. połtawskiej i dwóch sąsiednich ofiarowali około 1,000.000 rubli.

Transport wojsk.

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.) Przesyłka wojsk z Syberji do Mandżurji odbywa się prawidłowo. Codziennie odchodzi bez trudności 9 pociągów, przewożących 4000 żołnierzy wraz z amunicją i żywnością. Władze kolejowe zapewniają, że są wstanie jeszcze większe transporty wojska bez trudu ekspedjować.

Kawalerja stron wojujących.

Wiedeń 24 lutego. (Tel. wł.). Nadchodzą tu wieści, że patrole kozackie posuwają się w głąb Korei. Z tego powodu dzienniki wiedeńskie przypominają charakterystykę kawalerji stron wojujących.

Rosja posiada obecnie w Mandżurji 18.400 kawalerzystów.

Japonja ma ogółem 13 000.

Nadto, oprócz tej różnicy liczbowej, wchodzi w grę niewyćwiczenie Japończyka jako jeźdźca i daleko mniejsza jego wytrzymałość na trudy wypraw konnych, niż rosyjskiego dragona lub kozaka.

Zasoby wojenne Rosji.

Londyn 24 lutego. (T. w.) „Daily Expres“ donosi, że Rosjanie czynią szalone wysiłki, aby ukryć swoje nieprzygotowanie do wojny. Ich twierdzenie, że posiadają na Wschodzie zapasy amunicji i żywności, wystarczające dla operacji wojennych dwustutysięcznej armji na dwa lata, są — według relacji angielskich kół wojskowych — wprost śmieszne. Na prawdę nie posiada Rosja na Wschodzie zapasów wojennych ani na jeden rok dla 50.000 żołnierzy.

Kuropatkin i Aleksiejew.

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.) Nominację Kuropatkina na naczelnego wodza powitała prasa rosyjska z uniesieniem. Podkreślają mianowicie ten fakt, że Kuropatkin jest najlepszym znawcą stosunków na dalekim Wschodzie.

Niektóre dzienniki twierdzą naiwnie, że nominacja Kuropatkina powinna oddziałać przygnębiająco na Japończyków, gdyż sama przez się równa się już zwycięstwu.

Petersburg 24 lutego. (Tel. wł.) Panuje tu wielkie oburzenie na Aleksiejewa. Wogóle spodziewają się, że Aleksiejew nie będzie oczekiwał na udzielenie mu dymisji, lecz sam ustąpi pod pozorem choroby.

Cesarz Mikołaj jest silnie rozdrażniony ze względu na zawód, jaki go spotkał ze strony Aleksiejewa.

TELEGRAMY.

Sprzeniewierzenie w lwowskiej Kasie chorych.

Lwów 23 go lutego. (Tel. pryw.) „Gazeta Lwowska“ zamieszcza następującą notatkę: Namiestnictwo, dowiedziawszy się o pogłoskach, krążących o nieprawidłowościach w zarządzie kasy chorych przy stowarzyszeniu przemysłowców budowlanych we Lwowie, zarządziło ścisłą lustrację tej kasy przez własne organa, które wykryły już przy samem zbadaniu dziennika kasowego i stanu kasy, deficyt w kwocie 6298 kor. Gdy dyrektor tej kasy Kornel Żelaszkiewicz przyznał się do popełnienia tej defraudacji, został przez policję pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia oddany właściwemu sądowi.

Dzisiaj przeprowadziła ta sama komisja rewizję kasy zgromadzeń towarzyszy murarskich, pozostającej także pod zarządem Żelaszkiewicza i wykryła również i w tej kasie znaczne nadużycia.

Zniesienie „lex Falloux.

Paryż 24 lutego. Senat uchwalił w drugiem czytaniu 184 głosami przeciw 98, projekt ustawy o reorganizacji nauki w szkołach średnich i znoszący „lex Falloux“.

Automobil pod piramidami.

Kairo 24 lutego. Wczoraj na drodze do piramid wydarzył się wypadek z automobilem, przyczem ks. Ibrahim, krewny sułtana, doznał ciężkich okaleczeń, żona jednego z konsulów złamania podstawy czaszki, inna dama wewnętrznych obrażeń. Motorowy jest śmiertelnie ranny, a jeden Arab zginął.

Dżuma.

Nowy Jork 2. lutego. Według nadeszłej depeszy w Lima (Peru) wybuchła dżuma.

Wrzenie na Bałkanie.

Konstantynopol 23 lutego. Porta zawiadomiła ambasadorów, austro-węgierskiego i rosyjskiego, że komitety macedońskie dopuściły się znacznych gwałtów w wielu okręgach i zamordowały kilku mułłów tureckich. Również zawiadomiła Porta, że Bułgarja zamawia i sprowadza z zagranicy znaczne zapasy broni.

Konstantynopol 23 lutego. Wali Yskibu Szakir-basza wkroczył na czele 6 batalionów do Djakowy. Dotąd przebywa tam już 25 batalionów i uśmierzenie powstania można uważać za dokonane.

Berlin 24 lutego. (Tel. wł.) Donoszą z Sofji, że Sarafo w zapowiedział swoim przyjaciołom w Paryżu, iż w Macedonji odbędzie się cały szereg zamachów dynamitowych.

Wiedeń 24 lutego. (Tel. wł.). Donoszą tu z „Nowego Jorku“, że poseł turecki w Waszyngtonie oświadczył, iż ze względu na obecne położenie w Bułgarji, wojna na Bałkanie jest nieunikniona.

Wiedeń 24 lutego. (Tel. wł.). Do Wiednia przybywa ambasador włoski, ks. Avarus. Jego przybycie jest następstwem zachwianego obecnie stosunku Austro-Węgier do Włoch, oraz pogłosek o wkroczeniu Austrji na Bałkan.

W Wiedniu wyrażają wielką radość, że Włochy znowu mieć będą swego ambasadora w Austrji.

Ceny targowe z dnia 24 lutego.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od —·— do —·— kor., pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·50 kor., pszenica węgierska od 19·— do 19·60. żyto krajowe 14·20 do 15·20. żyto węgierskie od 16·40 do 17·—. jęczmień na krupy od 12·50 do 13·20, owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·70, groch od 14·— do 24·—. tatarka od 14·— do 15·—, proso od 11·50 do 13·—, fasola od 19·50 do 26·—, jagły od 22·— do 28·—, siano od 6·— do 6·60, słoma od 3·60 do 4·— koniczyna od 7·60 do 8·—, ziemniaki za hektolitr 4·40 do 4·80. jaja za kopę od 3·— do 3·40, masło za kilogram od 2·20 do 2·40, masło za garniec od 8·— do 8·50 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·— Kukurudza za 100 klgr. od 13·— do 13·50 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·50 do 12·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 120·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 110·— do 160.—. Tymotka za 100 klgr. od 36·— do 48·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od 20·— do 22·—.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	60
20-to frankówki w złocie	19	04	19	12
4½% Listy zast. Banku hip.	101	—	102	—
4% „ „ „ „	98	50	99	—
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	75	99	50
4% „ „ „ „ „ 41-let.	99	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	97	50	98	50
Losy miasta Krakowa	78	—	82	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	98	—	98	50
4²/₁₀% „ renta srebrna	98	—	98	50
4% renta koron. austrjacka	98	50	99	—
4% renta austrjacka w złocie	116	50	117	—

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 23-go lutego. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·45 Renta majowa 98·55. Węg. renta koronowa 96·35, Akcje austr. zakładu kredyt. 626·—, Akcje węg 737·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Uniobanku 512·— Akcje Länderbanku 420·—, Akcje kolei państ. 624·— Lombardy 86·—, Akcje fabryki broni 434·—, Akcje tytoniu 803·—, Akcje Alpiny 392·— Losy tureckie 115·50, Ruble 253·—

Cukier (silnie 19·—, spirytus osłabiony) 45·40 nafta niezmieniona.

Berlin 23-go lutego. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

[illegible]0 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk: połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

NA WIELKI POST

poleca

Księgarnia katolicka dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6,

Awancin M. O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślauia na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jedowicki, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 683 w 16-e w oprawie ozdobnej 4 kor.

Chwila Adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-ce. Wydanie ozdobne ze złoconemi brzegami 20 hal.

Dwie godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinnego naboż. albo na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-ce, 20 halerzy.

Fabijani K. ks. — Misya apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. Część I. O pokucie. Str. 365 w 8-ce 3 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąs., 4 kor.

Gredzicki T. ks. — Kazania pasyjne na 3 posty podzielone, Str. 216 w 8-ce 3·60 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąsowe, 4·60 kor.

Liguori A. św. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyśl. nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-ce, w oprawie w płótno ang. 2·50 kor.

Scheuppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami tak z dziejów świętych, jakoteż z historyi świeckiej. Str. 229 w 32-ce. W ozdobnej oprawie 90 hal.

Scheuppe Fr. ks. O. T. J. — Śmierć i jej nauki w przykładach, str. 396 w 32-ce w wyd. opr. 1·20 kor.

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców kościelnych, str. 102 w 16-ce 60 hal.

Na porto należy dołączyć 10—30 hal. od każdej książki.

Podajemy do wiadomości P. T. Interesowanych, że zgłoszenia na

LEKCYE TAŃCA

przyjmujemy codziennie, aż do 15 marca. Cały zaś kurs trwa do maja.

Oprócz zwykłych salonowych tańców, wyuczamy na żądanie wszelkich nowości. 1359 1 1

„Kake Walk“

wyuczamy w sześciu godzinach.

Z poważaniem

K. Witkay i Syn

Kraków, Rynek L. 24, I. p.

Spólnika

do prowadzenia drukarni

fachowca, z kapitałem 2—3000 koron w miejscu korzystnem, **poszukuje A. 5.** Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 1356 1 0

Skarb Moderówka ma na sprzedaż

stadne klacze

pół krwi angielskiej (halbbluth) jak i **młodą stadninę**, po klaczach pół rasy angielskiej, a po stadnikach rządowych, o pełnej krwi angielskiej. — Bliższe wyjaśnienia udziela **Zarząd dóbr Moderówka obok Jasła.** 1351 1 10

Pomocnik handlowy

rutynowany piwniczny

znajdzie miejsce 1338

w handlu Hawełki.

Wiadomość: Sekretaryat Kongregacyi kupieckiej, ulica Kopernika Nr. 20, Kraków.

Poszukuje do kupna lub zamiany za samicę

Łabędzia (samca)

Zarząd ogrodu **w Kleczy**, poczta Klecza górna. 1355 1 3

Realność do sprzedania

w pobliżu stacyi Kalwaryi Zeb. Dom o 5 ubikacyach z zabudowaniami gospodarczemi i 5½ mrg. dobrej ziemi. Wiad.: Bieleś Podgórze, Lwowska 29 II p. 1333

Pierwszorzędna Pracownia sukien męskich

LEONA GRABOWSKIEGO

(Właściciel firmy GABRYEL GRABOWSKI)

w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej pod L. 36,

(vis a vis teatru miejskiego) 1325 2 3

zawiadamia P. T. Klientów, że materyały angielskie w bogatym wyborze na sezon wiosenny już nadeszły.

Nieocenioną książką, która powinna być w każdym domu,

są

Żywoty Świętych Pańskich.

W polskim języku wyszło kilka Żywotów Świętych. Są to jednak książki duże i drogie. Nie każdy ma czas na czytanie ich, nie każdy może je kupić. Wydaliśmy dlatego żywoty napisane krótko i treściwie, a cena ich jest dla najbiedniejszego przystępną. Są to

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

z dodatkiem rozmyślań, modlitw i rycin.

Napisał je

ks. J. Łukaszkiewicz, Honorowy kap. Bazyliki Lor.

Nabyć je można w każdej księgarni i handlach papieru, **za bardzo nizką cenę.** Egzemplarz mający 752 stron druku i 365 obrazków, ładnie **oprawny w półskórek** kosztuje tylko 3 korony; **w imitacyę skóry szagrynowej** z grzbietem skórzanem o brzegu z pozłótki kruszcowej 3 korony 60 halerzy; **w imitacyę rogu bawołego** z pozłótką kruszczową 4 korony 50 hal.; **w oprawie wspaniałej z imitacyi kości słoniowej**, z brzegiem złoconym i o eleganckiem wykończeniu, nadający się wybornie jako podarunek okolicznościowy 6 k. 20 h.

Do nabycia u każdego księgarza lub introligatora, — jakoteż wprost w księgarni J. STEINBRENERA we Wimperku w Czechach. 1123 6 0

Posadzki kościelne.

Pierwsze Schattauskie fabryczne akc. Towarzystwo wyrobów szamotowych

(przedtem C. Schlimp.)

Biuro centralne: **Wiedeń. I., Seilergasse 14.**

Płyty zendrówkowe na **chodniki, podwórza i korytarze klasztorne**. Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacyi dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.

Rury kamionkowe do kanalizacyi; **nasady kominowe** od pojedyczego do najozdobniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, **w książęco-arcybiskupim pałacu** w Wiedniu i t. d. 3362 3 20

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW SPÓŁKI HANDLOWEJ W ZAKOPANEM

stow. zar. z ogr. por.

odbędzie się dnia **21 marca b. r.** o godzinie 5-ej po południu w Spółce handlowej w Zakopanem. W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie powtórnie 30 marca b. r. o tej samej godzinie i w tem samem miejscu.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi z czynności rocznych i z bilansu.
2) Wysłuchanie sprawozdania Rady Nadzorczej i Komisyi rewizyjnej, udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za rok ubiegły i rozdział zysków.
3) Wybór dwu członków Rady nadzorczej.
4) Wybór Komisyi rewizyjnej. 1357 1 1
5) Wnioski.

Zakopane, dnia 20-go lutego 1904 r.

Prezes: *Zamoyski* Sekretarz: *Dr. Chramiec.*



Prawdziwe

HARCEŃSKIE

Kanarki

Polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Roilery“** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle **sprzedaję** po **6** i **8** złr., najlepsze Vorsängery **10** złr. za sztukę,

również **Samiczki harceńskie** do spustu po 1 złr. i 1·50.

Wysyłam na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancyą dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby**, wymiana dozwolona.

Mrówcze jajka litr 60 centów i **mole** dla słowików.

Jan Szufa w Krakowie

ul. Florjańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny

Bardzo dobrze

prosperujący sklep

Kółka rolniczego

w dużej i zamożnej wsi wraz z następującemi uprawnieniami: handel wszelkich towarów, sprzedaż wina, wyszynk trunków propinacyjnych, bicie świń, trafika — jest do odstąpienia, wydzierżawienia a w razie odpowiednich warunków do oddania fachowcowi na rachunek lub na spłaty.

Zgłoszenia: „Towarzystwo handlowe Bazar Tarnobrzeg. 1339 2 3

Buchaltera

biegłego w rachunkowości, władającego w pismie i słowie językiem polskim i niemieckim, obeznanego z prowadzeniem ksiąg i koresp. handlowej, przyjmie Towarzystwo handl. chrześc. węglarzy w Krakowie, ul. Pawia L. 1. 1323 3 3

Uczeń

do handlu korzennego, win i delikatesów, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu 1358 1 4

W. Szlagora, Sambor.

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum!

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasch; Kraków: Reim

MĄKA

c. i k. uprzyw. młynów

Maurycego Barucha

w Podgórzu

10 kilo = złr. **1·50** ct.

5 „ = „ **—·75** „

poleca 3305 19 30

Chrześciański gł. skład mąki itp.

J. Grzesiak

ul. Sienna L. 11, Kraków.



Znakomity

środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny środek dla koni, wołów, osłów, owiec, drobiu e. t. c.

Prospekty i sposób użycia franco. Pakiet ½ kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratoryum chem. produktów Wiedeń IX₂.,

Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zopoth i Sp. Kraków; D Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, R. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lusemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów. 2543 15 25

PARCELA

w Półwsiu Zwierzynieckiem, 20 sążni frontu, 13 w głąb, tanio do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka L. 1, trafika.

1194 3 4

Przygotowuję do egzaminu z rachunkowości państw.

Wiadomość ul. Floryańska L. 26 w Krajowym składzie płócien korczyńskich 1340 2 3

Księgarnia

od lat 22 dobrze w Poznaniu prosperująca, jest pod korzystnemi warunkami, z powodu wątłego zdrowia właściciela **do sprzedania.** Zapytania uprasza się nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu“ pod lit. **K. K. 25.** 1342 1 4

Realność

tuż pod Krakowem, składająca się willi o 5 pokojach i t. d., budynków gospodarskich, ogrodu owocowego i warzywnego, roli i łąki — razem 5 mrg gruntu — do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie. Adres w Adm. „Głosu Narodu“. 1348 1 5

Potrzebny kapitał 12.000 K.

Reflektanci mogą zarazem otrzymać posadę z miesięczną płacą kor. 120—160 i od kapitału 6—7% rocznie. Zgłoszenia listownie pod literami: „J. P. S.“ ulica Rajska Nr. 12 Kraków. 1354 1 3

Pomocnik handlowy

fachowy, biegły w ekspedycyi, znajdzie miejsce w Magazynie galanteryjnym i modnym damskim **Anastazego Fronczа** w Krakowie. 1353 1 4

Poszukuje dzierżawcy

na **Sklep Kółka rolniczego** w Kleczy górnej. Sprzedaż roczna przekracza 20.000 koron, a łatwo do dziestu i wyżej podniesioną być może. Zarząd Kółka **w Kleczy górnej** 1356 1 3

Fortepian i pianino

nowe, z pierwszorzędnej fabryki z moderatorem, za cenę fabryczną — oraz **pianino** czarne koncertowe, mało używane za 220 złr., także **fortepiany** przegrane z płytą, tanio ma do sprzedania. Zygmunt Raba, fortepianista ul. św. Jana L 13 Kraków. 1349 1 5

OBORA MODEROWSKA

ma na sprzedaż **buhajki** od 5 do 14 miesięcy, rasy „Shorthorn“ po cenie 1 korona za klg. żywej wagi. Wyjaśnień udziela Zarząd dóbr Moderówka koło Jasła. 1352 1 10

CHŁOPCA STARSZEGO

z początkami praktyki handlowej, dobrze poleconego, **przyjmie handel korzenny, delikatesów i win**

A. KRÓLIKOWSKIEGO

w Niepołomicach. 1319 3 3

Interes czysto wódczany

b dobrze rentujący się przy jednej z głównych ulic w Krakowie, z powodu słabości właściciela do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu N.“. 1341 2 5

Rutynowana nauczycielka

muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry na fortepianie po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 2192 3 0

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc litościwych. Jestem wdową już lat 30 po nauczycielu ludowym, emigrancie, po którym nie pobieram najmniejszej pensyi. Pogrążona więc jestem w największej nędzy, wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki, w której zakończyła życie. Już 3 lata t. j. od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści. Nie mając z nikąd żadnej pomocy błagam litościwe serca, aby raczyły zmiłować się nad nędzną staruszką liczącą już 70 lat a ja na słabych i chwiejących nogach zawlokę się do tej Królowej Cudownej u OO. Karmelitów na Piasku i tam błagać będę o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziei. Z głębokim szacunkiem

Rozalia Wicherek, ulica Rajska L. 10.

VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj.

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku